

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prezumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosnozenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Dziś piąty dzień strejku

Dziś rząd rozpoczyna interwencję

Pod hasłem „Ziuka“

O szybkie zakończenie strejku

Dziś rozpoczyna się piąty dzień strejku. Piąty dzień, kiedy półtora tysiąca ludzi, porzucając warsztaty swe, zażądali poprawy bytu i istnienia. Cicho i spokojnie, jak zwykle, toczy się życie powszednie w śródmieściu. Ale na peryferiach naszego „polskiego Manchesteru“, w nędznych domkach, czy koszarowych domach robotniczych, kędy gnieździ się praca polska, stwarzająca największe bogactwa, tłucze się w ludzkich piersiach troska o jutro, o wynik podjętej walki.

Każdy strejk jest bowiem walką. Jest zetknięciem się dwóch potęg, które rozporządzają różnymi środkami, do różnych dań celów. Z jednej strony kapitał, zbrojny w najnowsze wynalazki techniczne i maszyny, z drugiej — czło wiecza siła i człowiecza praca. Z jednej — dążenie do największych zysków i ześrodkowania najpotężniejszych bogactw, z drugiej — pragnienie podniesienia zarobków, któreby zmniejszyło nędzę milionowych mas, armię bezrobotnych, głuchy kaszel gruźlików, znaczone czerwonymi plamami wypłutej z płuc krwi.

A pośrodku kroczy umiarkowanie, któreby pragnęło stępić ostrze walki, zmniejszyć chciwość jednych, a niedostatek innych, któreby chciało w ręce państwa włożyć tę siłę i moc, co zdołałaby nadać sprawiedliwości społecznej możliwy dla obu stron stan rzeczy. By co czas pewien nie wybuchały zaręgi setek tysięcy i milionów z małymi załedwie grupami. By młode, do życia ledwo powołane państwo, nie miało innych trosk, jak zbieranie wszystkich sił na okrzepnięcie, a w razie napaści — obronę.

Nigdy nie wątpiliśmy o dobrej woli robotników polskich, którzy w najcięższych chwilach, czyniąc ze spraw własnych ofiarę, gotowi byli dla dobra ogólnego, a więc i swych przeciwników społecznych, pokotami kłaść ciała swoje, którzy, zaciskając zęby, w tak dobrze Łodzi znanem zacięciu, umieli czekać i czekać, nie przeklinając i nie wymawiając w złorzeczeniu wyrazu „głód“, wierzyć w tę przyszłość, która nadeszła, choć inna nieco, niż oczekiwana, wywalczana i mierzona pod szubienicami, w więzieniach, czy na dalekich drogach, wiodących na szlaki sybirskie.

I dziś, kiedy na czele rządu stoi Józef Piłsudski, który karzącym niecierem rozpedził kupczących w świątyni, ten sam Piłsudski, który właśnie tu, w Łodzi, prowadził walkę o lepsze jutro robotnika polskiego, tropiony przez carskich żandarmów i szpiegów, szary i bezimenny „Ziuk“, dziś wiara nasza w robotnika łódzkiego jest tem większa i tem trudniejsza do zachwiania. Rządząc całym państwem, nie może dawny „Ziuk“ bronić interesów jednej tylko warstwy społecznej, ale ma obowiązek i prawo, mając dobro całej Polski na oku, za pośrednictwem swych ministrów i współpracowników rzec głośno:

— Dość tego! Stąd wyszedłem. Tu rodziły się sny moje o wolnej Polsce. Tutaj wśród robotników łódzkich, drukując potajemnie „Robotnika“, przez nich chroniony, u wierzyłem, że przy pomocy mas tych, odzianych w mundury żołnierskie, zdołamy stworzyć wielką i niepodległą Polskę. W tej Polsce ci, co ją wraz ze mną, bezimiennym „Ziukiem“, pierwsi i ofiarni budowaliśmy, nie mogą krzyknąć „je-steśmy głodni“. Z tem trzeba skończyć.

I, pamiętając, że, prócz dwóch skrajnych obozów, pomiędzy nimi biegnie droga umiarkowania i porozumienia, władem swem słowem nakazał pomocnikom swym i ministrom, by nie pozwolili, aby dłużej w jednym tylko mieście przeszło sto tysięcy ludzi, odszedłszy od warsztatów, wybrałi raczej szkodliwą dla wszystkich walkę, niż nędzę. Obie strony muszą ustąpić, i łódzki robotnik nie może

być krzywdzony, gdy ongi pracował wraz z „Ziukiem“ i pomagał budować mu Polskę.

Pod hasłem imienia Piłsudskiego może się tak stać.

Polska musi tworzyć swe bogactwa, ale nie kosztem żołądka robotnika. Niechaj potężniejsze, ale nie za cenę głodu i nędzy.

Pamięć o „Ziuku“ ułatwić może stokratnie załatwienie zatargu.

Niechaj się tak stanie i to jak najprędzej!.

Sam.

Przebieg czwartego dnia strejku

W dniu wczorajszym, jako w czwartym dniu strejku w przemyśle włókienniczym, panował naogół spokój, jedynie odbyło się kilka mniejszych wieców robotników strejkujących gdzie przemawiali przedstawiciele komisji strejkowych.

Większy wiec odbył się przed Widzewską Manufakturą na Widzewie.

Naogół strejk w dniu wczorajszym znacznie zaostrzył się, gdyż prawie wszystkie fabryki były nie czynne, za wyjątkiem Widzewskiej Manufaktury i Niciarni na Widzewie, gdzie częściowo były kontynuowane prace.

Pozatem było czynnych parę mniejszych zakładów przemysłowych które zatrudniają załedwie po kilkunastu robotnikach.

Również zaostrzył się strejk w ośrodkach przemysłowych na prowincji, jak: w Zduńskiej Woli, Zgierzu, Tomaszowie Mazowieckim, Bełchatowie, Zawierciu, Mszczynicy, Piotrkowie, Ozorwie i innych miejscowościach, gdzie w dniu wczorajszym stanęło kilka fabryk które były czynne jeszcze w dniu onegdajszym. (U)

Dalsze zgłaszanie się przemysłowców

W dniu wczorajszym osobiście, jak i telefonicznie niektórzy przemysłowcy zgłaszali się do związków zawodowych, w celu zawarcia osobnych umów ze związkami, gdyż zależy im na utrzymaniu dalszego ruchu w fabrykach i zgadzają się całkowicie uwzględnić żądania robotników.

Związki na powyższe propozycje bezwzględnie nie zgadzają się, jedynie mogą zawrzeć umowę zbiorową. (U)

Dzisiejsza konferencja z przedstawicielami rządu

Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy, pomimo niekorzystnego wyniku wczorajszej konferencji z przemysłowcami, postanowiło wydelegować swych przedstawicieli do Łodzi.

Dziś przyjeżdżają główny inspektor pracy p. Klott i dyr. dep. Ulanowski, którzy z dworca udadzą się wraz z inspektorem pracy

Wojtkiewiczem do mieszkania p. wojewody Jaszczolta, by odbyć z chorym wojewodą konferencję wstępną.

O godz. 12 min. 15 odbędzie się konferencja z przemysłowcami, na której z przedstawicieli władz łódzkich obecni będą wicewojewoda Lewicki, inż. Bajer i inspektor Wojtkiewicz. (b)

Wczorajsza konferencja przemysłowców w ministerstwie

Jak już donosiliśmy, w związku z wybuchem strejku zaproszeni zostali onegdaj do stolicy przedstawiciele przemysłowców w osobach pp. Kernbauma i Landsberga.

Konferencja miała charakter informacyjny, gdyż p. minister Kwiatkowski szczegółowo dopytywał się o stan przemysłu i przyczyny odrzucenia żądań robotniczych.

Przedstawiciele przemysłowców wskazywali na trudności, jakie spotykają ich, na brak rynków zbytu i nikłą konsumpcję wewnętrzną.

Konferencja żadnych konkretnych rezultatów nie przyniosła,

gdyż ani p. minister, ani przemysłowcy niczem się nie zobowiązali. (b)

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele przemysłowców podczas pobytu w Warszawie uzyskali audjencję u ministra sprawiedliwości p. Meyszowicza, którego prosił o wydanie zarządzenia władzom łódzkim, by te interwenjowały w wypadku teroru ze strony strejkujących.

W odpowiedzi p. minister obiecał zadość uczynić prośbie przemysłowców. (b)

Konferencja z przemysłowcami

Wczoraj przed południem okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zainicjował w lokalu związku przemysłowców konferencję z przedstawicielami przemysłu, celem zaznajomienia się z ich stanowiskiem.

W konferencji brali udział pp. Barciński, Rumpel, Babiacki, Józef Kon i Pawłowski.

Na wstępie p. Wojtkiewicz oświadczył, że ministerstwo pracy zajęło się sprawą likwidacji bezrobocia w przemyśle łódzkim i w tym celu mają przyjechać do Łodzi inspektor Klott i p. Ulanowski.

W związku z tą akcją rządu p. inspektor chciałby usłyszeć zdanie przemysłowców o obecnej sytuacji.

Wymiana zdań trwała dłuższy czas i konferencja nie przyniosła rezultatu, gdyż przemysłowcy stali na poprzednim stanowisku nieprzyznawania podwyżki robotnikom z wyjątkiem drobnej podwyżki dla zarabiających minimalną stawkę.

Natychmiast po tej konferencji inspektor pracy zapoznał z jej przebiegiem ministerstwo pracy w Warszawie. (b)

Wczoraj stanęła tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu

Na placu domu związkowego w Tomaszowie odbył się wiec, na którym przemawiał poseł Waszkiewicz wobec 5000 zebranych robotników i złożył relację z przebiegu strejku włókienniczego.

Po wiecu pochód, prowadzony przez posła Waszkiewicza udał się do odległej o 3 klm. od miasta fabryki sztucznego jedwabiu „Wilanów“ gdzie część robotników pracowała.

Po porozumieniu się z dyrektorem firmy Herzem, urządzony został wiec, na którym przemawiali poseł Waszkiewicz delegat prac.

umysłowych Otwinowski, Gołacki i inni.

W rezolucjach uchwalono solidaryzować się z włóknierzami łódzkimi i kontynuować akcję strejkową.

W rezolucji robotnicy domagają się wysłania na miejsce do fabryki sztucznego jedwabiu komisji lekarskiej gdyż metody pracy w tej fabryce powodują zachorowania większej ilości robotników dziennie. (b)

Dalszy ciąg sytuacji strajkowej na stronie 3-ci

Szofer-mechanik

z 14-letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady lub do montażu. Ref. poważne. Zgłoszenia do „Głosu“ sub „Fachowiec“ 1504-2

Dr. Wł. Polakowski ginekolog-akuszer

przerwał przyjęcia
do 15 kwietnia r.b. 45-2

Znowu na tematy Locarna

Według zgodnych opinii sprawozdawców obecna sesja ligi będzie miała o wiele większe znaczenie w swej części poufnej, nieurzędowej niż w tem, co figuruje w programie i co stanie się przedmiotem jawnej rozprawy. Do Genewy zjechali kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw i mniejszych państw; w osobistym ich zetknięciu będą niewątpliwie poruszone i rozważone sprawy, stanowiące bolączki dzisiejszej sytuacji. Potwierdza to zresztą zdanie, któreśmy nieraz na tem miejscu wypowiadali że prawdziwie ważne sprawy — nawet te, które stanowią specjalność ligi — są rozstrzygane de facto poza ligą i dopiero wtedy wchodzi na porządek dzienny instytucja genewskiej.

Obecnie zgromadzona nad Lemanem dyplomacja ma dość trudnych tematów do rozważania, gdyż jej reklamowane dzieło — Locarno, najwidoczniej się zepsuło i wymaga naprawy. W koncepcji angielskiej miało być ono stabilizacją Europy zachodniej i odgróźeniem jej od zagadkowego

wschodu europejskiego i od rewolucji azjatyckiej. Ta część Europy, która ze względów geograficznych ma żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Anglii, miała być ustabilizowana i szczerze pogodzona z istniejącymi granicami. Co więcej miała się przejąć pewną solidarność europejską, niepozwalającą żadnemu z jej członków wiązać się w burzycielskich zamiarach z sowiecką Rosją i ułatwiać tej ostatniej walkę z obecnym systemem międzynarodowym i traktatami które go uświęciły.

Atoli już podczas rokowań o Locarno Niemcy zawarły z sowiecką układ, będący rozwinięciem i dalszym ciągiem traktatu w Rapallo obecnie zaś czynne organy opinii angielskiej stwierdzają że Niemcy nie poczuwają się bynajmniej do owej solidarności zachodnio-europejskiej i nie ukrywają swego zadowolenia z powodu kłopotów angielskich w Chinach. I rzecz nie ogranicza się do uczuć lecz wkracza w zakres czynów politycznych, wiadomo bowiem, że przez Rosję idzie do Chin ma-

terjał wojenny i amunicja która oczywiście ma służyć do walki przeciw Europie, przedewszystkiem przeciw Anglii. Jest widoczne, że w danym razie nie chodzi Niemcom o zarobienie paru groszy, lecz o przysporzenie Anglii kłopotów i trudności. I one zawiodły się na „duchu Locarna”. Miały nadzieję przeprowadzić rychłą ewakuację Nadrenii i inne swe postulaty, lecz spotkały się ze strony Anglii z chłodną rezerwą. Chamberlain okazuje się po Locarno nieraz mniej ustępliwym od Brianda. Wbrew oczekiwaniom niemieckim front angielsko-francuski który zdawał się całkowicie zlikwidowanym po Locarno nie przestał wcale istnieć, a Niemcy znowu coraz widoczniej skłaniają się do przekonania, że nie albo zgola niewiele mają do oczekiwania od „ducha Locarna” a nierównie więcej od trudności i niepewności angielskich na gruncie chińskim. Należy przecież pamiętać, że samo Locarno według międzynarodowych komentarzy wybitnych polityków angielskich mało na celu zapobiedz temu aby do

wielkiego ruchu przeciw panowaniu brytańskiemu przyłączyły się jeszcze Niemcy.

Prawnie i formalnie Locarno istnieje w całości i żadna z jego części nie odpadła. Ale osławiony „duch Locarna” staje się krwawą satyrą na dzisiejszą rzeczywistość. Same zaś formy bez treści nie przedstawiają wartości ani dla pacyfikacji ogólnej, ani dla danego kierunku politycznego.

I znowu powróciły nad Leman te same kwestje, nad któremi lamali sobie głowy politycy już przed dwoma laty i dla których znaleźli pozorne rozwiązanie. Dzisiaj okazuje się że z tego rozwiązania nikt nie jest zadowolony i nikt w nie nie wierzy. Skoro Locarno minęło się ze swym celem, powinno być przekreślone. Taki wywód robią niektórzy wybitni politycy i publicyści angielscy a w ich liczbie nawet członkowie obecnego gabinetu. Z drugiej strony jest mowa o naprawieniu czy uzupełnieniu Locarna. To wszystko stanowi dzisiaj przedmiot zakulisowych rozmów w Genewie i w stolicach europejskich.

J. Mazurski.

Przymus spowiedzi w szkołach Niezdawalająca odpowiedź ministra na interpelację lewicę

Minister oświaty nadesłał do sejmowej odpowiedzi na interelację o przymusie praktyk religijnych w szkołach. Minister w odpowiedzi oświadczył:

Trzykrotna do roku spowiedź nie jest żadną nowością, gdyż działała ona na terenie ziem polskich przed wojną, a i obecnie w Polsce niepodległej była wykonywana na podstawie tradycji i rozporządzeń. Praktyki dotyczące nie wywoływały skarg ani zażaleń a koła rodziców współpracowały w religijnym wychowaniu młodzieży szkolnej. O tem, aby obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi był w sprzeczności z wolnością sumienia, mowy być nie może, gdyż zasady religii katolickiej wykluczają możliwość spowiedzi wymuszonej, a przewidują tylko obowiązek spowiedzi dla wiernych. Władze szkolne mają gwarancję ze strony najbardziej autorytatywnych czynników duchownych, że o zmuszaniu do spowiedzi kogokolwiek nie może być mowy.

Jak się dowiadujemy, odpowiedź ta nie zadowalnia interpelantów t. j. kluby Wyzwolenia i P. P. S.

Senat uchwalil

ustawę o poborze rekruta

Przebieg dyskusji wczorajszej w senacie świadczy, że w zakresie spraw wojskowych różnicy pomiędzy senatorami niema. Ustawa o poborze rekruta przyjęta została jednogłośnie głosami wszystkich grup. Referent, senator Woźnicki, szczegółowo zanalizował motywy, dla których ministerstwo spraw wojskowych przygotowało budżet niższy właściwie od zeszłorocznego, uwzględniając jednakże w szerokiej mierze potrzeby społeczeństwa. Referent zwrócił uwagę, że młodzież, pragnąca studiować będzie mogła wstępować w czerwcniu, czyli bezpośrednio po egzaminach dojrzałości do wojska, i w ten sposób służba wojskowa trwać będzie rok i trzy miesiące.

Zamach prawicy na demokrację

Lewica opuściła obrady komisji konstytucyjnej.- Reakcyjne projekty ordynacji wyborczej. - Marszałek Rataj interwenjuje. - Jak wygląda lojalność p. Głabińskiego

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w dalszym ciągu obradowała pod przewodnictwem posła Głabińskiego komisja konstytucyjna nad znanym projektem prawicowym zmiany ordynacji wyborczej, który, jak wiadomo wprowadza przedewszystkiem dwie kurje wyborcze.

Przewodniczący oświadczył, że wobec artykułu jednego z członków komisji, a mianowicie posła Czapińskiego w „Robotniku” posiedzenie będzie prowadził bardzo rygorystycznie i formalistycznie. Poseł Czapiński w artykule swym zdyskwalifikował przez niego przedłożony projekt.

Pierwszy przemawiał pos. Kronig (Zjednoczenie niemieckie), wypowiadając się przeciwko wszelkim zmianom ordynacji wyborczej, dopatrując się w nich przedewszystkiem tendencji antymniejszościowej. Do głosu zapisało się 15 mówców.

Poseł Niedziałkowski w imieniu lewicy postawił wniosek formalny, aby ze względu na tożbę przedłożony wniosek zmiany ordynacji wyborczej sprzeczny jest z konstytucją, gdyż łamie ustaloną w konstytucji zasadę proporcjonalności ordynacji wyborczej przez wprowadzenie dwóch grup narodowościowych, przejść nad wnioskiem tym do porządku dziennego.

Uważa bowiem, że nad wnioskami, sprzecznymi z konstytucją, komisja nie ma prawa obradować, o ile wniosek ten nie zostanie poprzedzony odpowiednią zmianą konstytucji.

W głosowaniu wniosek ten upadł głosami prawicy i Piasta, przy czym N. P. R. wstrzymała się od głosowania.

Przeciwko wnioskowi głosowała cała lewica, t. j. kluby Wyzwolenie, Str. Chłop. Kl. Pracy, PPS., oraz wszystkie mniejszości narodowe.

Potem na znak protestu cała lewica oraz mniejszości narodowe opuściły salę obrad komisji i udały się do marszałka sejmowego o interwencję. Marszałek oświadczył że w ciągu pół godziny zażądał przedstawicieli lewicy na konferencję w tej sprawie. Komisja kadłubowa, złożona jedynie z członków prawicy i Piasta, obradowała w dalszym

ciągu, przyczem zakończyła dyskusję ogólną i przeszła natychmiast do dyskusji szczegółowej, przyjmując art. 1-szy ustawy.

Pod koniec posiedzenia, kiedy kadłubowa komisja już uchwaliła pierwszy artykuł projektu z poprawką chrześcijańskiej demokracji, na mocy której, kurje proponowane przez związek ludowo-narodowy, zostały wykreślone, zjawił się wiceprezes komisji, poseł Polakiewicz, który w imieniu całej lewicy złożył następujące oświadczenie:

Przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych zwrócili się do marszałka sejmowego, p. Rataja, aby interwenjował w sprawie stanu rzeczy, który zapanował w komisji konstytucyjnej. Lewicy i mniejszościom chodzi o to, aby pomimo fizycznego przegłosowania, któremu uległy, wziąć jednak udział w dalszej pracy nad ewentualnymi zmianami ordynacji wyborczej. Ponieważ marszałek sejmowy, p. Rataj, podjął się tej trudnej misji, i już od soboty ma konferować z przedstawicielami poszczególnych klubów, przeto pos. Polakiewicz zwraca się do przewodniczącego, aby prace komisji odroczył.

Poseł Głabiński przyjął do wiadomości oświadczenie p. Polakiewicza i wyznaczył termin następnego posiedzenia dopiero na wtorek, 15 b. m. o godz. 10 i pół zrana. W ten sposób, zdawało się ostra walka ugrupowań sejmowych w sprawie ordynacji wyborczej weszła na tory normalniejsze.

Ale p. Głabiński nie jest przyzwyczajony do lojalnego traktowania przeciwników politycznych.

To też po południu rozesłał zawiadomienia o wtorkowym posiedzeniu komisji i wstawił na porządek dzienny

trzęcie czytanie projektu o ordynacji wyborczej, chociaż 1) wczoraj nie zakończono nawet czytania drugiego i 2) rozmowy, które podjął marszałek Rataj, obowiązywały p. Głabińskiego do wstrzymania się z określeniem porządku dziennego przyszłego posiedzenia. Ale niedość tego. P. Głabiński wyznaczył

jeszcze na dziś posiedzenie specjalnej podkomisji,

wyłonionej przez kadłubową komisję konstytucyjną dla rozpatrzenia sprawy zapewnienia reprezentacji polskiej na kresach; innymi słowami dla przygotowania nowej redakcji tychże przepisów o kurjach narodowościowych, z powodu czego lewica opuściła obrady komisji i o które właśnie marszałek

Rataj ma toczyć układy z przedstawicielami klubów.

Niełojalność p. Głabińskiego może oczywiście uniemożliwić marszałkowi Ratajowi wszelkie próby interwencji, a lewica sejmowa z grozi parlamentarnej walki o zasady ordynacji wyborczej zbroczy na inne zupełnie tory.

Tłum opanował magistrat

Demonstracje bezrobotnych w Pruszkowie

Poważne wypadki rozegrały się w Pruszkowie na tle akcji bezrobotnych.

CO SPOWODOWAŁO ZAJŚCIA.

W Pruszkowie od dłuższego już czasu znajduje się bez pracy około 1100 bezrobotnych. Magistrat pruszkowski prowadzi roboty inwestycyjne, zatrudniając jedynie w miesiącach letnich około 50 ludzi, zimą zaś zatrudnia zaledwie 5 bezrobotnych. Około 550 z osób bezrobotnych otrzymuje zasiłki żywnościowe za pośrednictwem magistratu reszta zaś otrzymuje zasiłki ustawowe w państwowym biurze pośrednictwa pracy.

Jedyną instytucją, która może obecnie zatrudnić bezrobotnych, jest budująca się obecnie kolejka elektryczna Żyrardów — Warszawa. Zarząd tej kolejki przyjmuje do pracy robotników z wolnej ręki, a nie za pośrednictwem państwowego biura, co również wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych.

Onegdaj około godz. 10-ej rano zebrał się, jak zwykle, tłum bezrobotnych przed biurem wypłaty i zasiłków przy ul. Niecałej.

Delegacja bezrobotnych komunikowała bezbrannym rezultatem interwencji przedstawiciela urzędu pośrednictwa pracy w zarządzie kolejki elektrycznej.

Wówczas kilku bezrobotnych podburzyło tłum do energicznego zamieszania niezadowolonych i żądania natychmiastowego usunięcia przyjętych do budowy kolejki robotników z poza Pruszkowa.

TŁUM W LICZBIE 350 RUSZYŁ POD MAGISTRAT.

Komendant posterunku policji, zaalarmowany niespodzianą akcją bezrobotnych, zebrał naprzecde 6 policjantów i na ich czele pośpieszył na obronę zagrożonego magistratu.

Chwila jeszcze, a byłoby za późno.

Tłum zajmował już ulicę przed magistratem. Kordon policji powstrzymał napierających tuż przed wejściem do magistratu. Wobec tego zgromadzeni wysłali 5 delegatów do burmistrza m. Pruszkowa Józefa Ciechockiego.

Delegacja zażądała, aby burmistrz osobiście pertraktował z tłumem. Żądaniu stało się zadość. P. Ciechocki wyszedł na ulicę i starał się uspokoić tłum zapewnieniem, że zarówno magistrat, jak i starostwo, czyni wszystko, aby ulżyć doli bezrobotnych. Przerwywało mu wrogimi okrzykami. Burmistrz powrócił do magistratu.

Niezadowolony z oświadczenia p. Ciechockiego tłum po 10 minutach rozpoczął

SZTURM DO MAGISTRATU.

Sily policji okazały się zamałe. Policjanci zabarykadowali drzwi od wewnątrz i przez 20 minut powstrzymywali napór tłumy. Wysiłki ich jednak okazały się bezowocne. Pod wodzą Stanisława Głabińskiego i Wacława Kraiewskiego tłum wdarł się do wewnątrz i opanował magistrat z okrzykiem: „precz z policją”.

Jedynie dzięki dużemu taktowi komendanta policji nie doszło do rozlewu krwi.

W sali przyjęć pod naporem tłumy pękła balustrada, odskakiwała urzędników od publiczności. Prowodrzy prowadzili bezrobotnych do gabinetu burmistrza, który uspokoił tłum i polecił przedłożyć swe żądania na piśmie.

Rezolucja bezrobotnych brzmi:

Żądamy pracy i chleba, oraz doraznych zasiłków pieniężnych dla wszystkich w najkrótszym czasie. Żądamy kontroli w fabrykach przy angażowaniu robotników i usunięcia z pracy tych wszystkich, którzy nie pochodzą z Pruszkowa, lub mają gospodarstwa rolne”.

Do powyższej rezolucji bezrobotni załączyli ultimatum, aby żądania ich zostały spełnione do poniedziałku, 14 b. m.

Następnie bezrobotni opuścili magistrat. W kwadrans potem do magistratu nadjechali z Warszawy nadkomisarz Moritz, podkomisarz Michałowicz z silnym oddziałem policji z komendy powiatowej, oraz zastępca starosty, p. Słowik. Rozpoczęto natychmiast energiczne śledztwo, w wyniku którego aresztowani zostali: Jan Czarniecki, lat 24 bezrobotny; Wacław Dominiczak, lat 26; Feliks Kwiatkowski, lat 22; Stanisław Gliński, lat 18; Konstanty Selbyński, lat 24; Szustakiewicz, lat 22; Stanisław Cieślak, lat 21; Feliks Użyczak, lat 30; Łacki, lat 20.

Wacław Kraiewski, jeden z głównych prowodyrów który podburzał tłum do opanowania magistratu, zbiegł do Warszawy. Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Strejk aż do zwycięstwa

Propaganda strejkowa

Wczoraj i onegdaj, zgodnie z decyzjami komisji strejkowej, rozrzucono pomiędzy robotników, majstrów i pracowników biurowych znaczną ilość odezw strejkowych jako zaczątek akcji propagandowej. W odezwach tych, wydanych przez 10 związków robotniczych i pracowniczych, podkreślono z naciskiem ekonomiczne podstawy strejku gdyż nie inne względy, jak chęć zapewnienia własnym rodzinom i sobie możności zaspokojenia minimalnych potrzeb życiowych, zmusiły robotników, majstrów i pracowników do wystawienia żądań podwyżkowych. Przemysłowcy jednak pomimo dobrej koniunktury i zatrudnienia fabryk na dwie zmiany, nie licząc się z okropnymi warunkami robotników, odrzucili te żądania, świadomie wywołując strejk. Solidarność robotników, majstrów i pracowników umysłowych jest rękojmią zwycięstwa. (E)

Po wypłatach tygodniowych generalny strejk

W dniu wczorajszym zakończone zostały rozpoczęte we czwartek w przedsiębiorstwach włókienniczych wypłaty tygodniowe pracownikom biurowym. Wobec tego w dniu wczorajszym bezrobocie pracowników biurowych stało się strejkiem powszechnym, ponieważ pracownicy, po zakończeniu wypłat tygodniowych, porzucali pracę w większych i mniejszych fabrykach. Obecnie, poza nielicznymi wyjątkami pracuje tylko personel fabryczny „Widzowskiej Manufaktury”. (E)

Zaproszenie na konferencję

Wszystkie cztery związki przemysłowców otrzymały w dniu wczorajszym zaproszenie na konferencję, która odbędzie się dziś w lokalu urzędu wojewódzkiego. (b)

15 procent podwyżki?

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy podobno zgadzają się już na udzielenie 12 a nawet 15 proc. podwyżki płac dla robotników przemysłu włókienniczego, by w ten sposób zlikwidować całkowicie za targ.

Związki jednak stoją na stanowisku, by ich żądania zostały całkowicie uwzględnione. (U)

Wielki wiec na Widzewie

Wczoraj z inicjatywy klasowego związku włókienniczego odbył się w Widzewie wielki wiec robotniczy, na którym do strejkujących przemawiał poseł Zerbe.

Mówca przedstawiał sytuację strejkową i między innymi wskazał, że majstrowie i strażacy „Widzowskiej Manufaktury” nad ranem w domach robotniczych usiłovali nakłaniać robotników do pracy. Podczas przemówienia posła Zerbego komisarz policji zwrócił się do przewodniczącego komisji strej-

kowej p. Zięby i zawiadomił go, że wiec nie jest zalegalizowany i prócz posłów nikt nie będzie mógł przemawiać.

Wobec powyższego p. Zięba porozumiał się telefonicznie z komisarzem rządu który zezwolił na przemówienia pp. Danielewicz i Zięby.

Po przemówieniach zebrani uchwaliłi w dalszym ciągu strejkować aż do zupełnego zwycięstwa. (b)

Rezolucja majstrów fabrycznych

Na wczorajszym zebraniu majstrów fabrycznych po dłuższej dyskusji zebrani uchwaliłi rezolucję, w której potępiają stanowisko nie których swych kolegów, którzy na wezwanie związku nie przystąpili do strejku.

Postanowiono wybrać jeszcze kilku członków do komisji strejkowej, którzy będą obchodzić fabryki i wzywać swych kolegów do przerncia pracy.

Następnie uchwalono zwołać po-

wtórne zebranie w dniu dzisiejszym, gdzie będzie omawiana w dalszym ciągu sprawa strejku w przemyśle włókienniczym. (U)

Robotnicy - metalowcy poprą włóknarzy strejkiem

Wobec przeciągania się strejku w przemyśle włókienniczym istnieje w łonie komisji strejkowej projekt zaostrzenia tego strejku w razie, gdyby konferencje z udziałem przedstawicieli rządu w przeciągu najbliższych dni nie przyniosły konkretnych rezultatów. Zaostrzenie mogłoby być skutecznym projektem przystąpienia do strejku robotników - metalowców, zatrudnionych w fabrykach przemysłu włókienniczego, oraz fabryk przemysłu metalowego w całym okręgu łódzkim. W sprawie tej odbędzie się specjalne zebranie robotników - metalowców, którzy poważą zasadnicze uchwały co do swego stanowiska w tej sprawie. (E)

Doniosłe znaczenie porozumienia osiągniętego między min. Zaleskim i min. Stresemannem

BERLIN, 11.3. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Korespondent genewski „Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że oficjalny komunikat o spotkaniu między ministrami Stresemannem a Zaleskim, wyróżnia się niespodziewanie śmiałym sposobem ujęcia sprawy. Ministrowie, jak się zdaje, doszli do przekonania, że martwy punkt, na którym utknęły rokowania handlowe, możnaby przezwyciężyć. Zastrzeżenie powyższe musi się zgóry już podkreślić. Wynika ono zresztą z samego tekstu komunikatu, według którego przedmiotem rozmów między ministrami były przede wszystkim polsko-niemieckie stosunki gospodarcze, nie zaś wielkie sprawy natury zasadniczej.

„Preussische Kreuzzeitung” donosi, że przedmiotem rozmów między ministrami były nietylko sprawy gospodarczo-techniczne, pozostające w związku z rokowaniami handlowymi, ale raczej kwestja prawa osiedleńczego i wydaleniowego. Wspominając o staraniu ministra Zaleskiego, aby swym wystąpieniem wywołać wrażenie pojednawczego umiaru, wyraża dziennik przypuszczenie, że stać się to musiało na wyraźne życzenie marszałka Piłsudskiego, jak niemniej i pod wpływem Chamberlaina. Minister Zaleski sam kierował się niewątpliwie motywami ogólnymi natury zewnątrz-politycznej. Minister miał dać do poznania, że poprzez w Warszawie dążenie do zmiany dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska polskiego w sprawie wydaleń. W praktyce chodzi obecnie przypuszczalnie o znalezienie „modus precedendi” celem zażegnania przynajmniej tymczasowego zatargu polsko-niemieckiego. Rozmowa między oboma ministrami kontynuowana ma być, jak powszechnie oczekują w późniejszych naradach osobistych, i to prawdopodobnie w Warszawie.

„Preussische Kreuzzeitung” utrzymuje, że ze strony niemieckiej odrzucono żądanie bezwarunkowego podjęcia rokowań. Wczorajsze spotkanie ministrów posiada o wiele większe znaczenie ze względu na jego charakter zewnątrz-polityczny, niż w związku z możliwością podjęcia rokowań handlowych oraz załatwienia sprawy osiedleńczej. Fakt, że polityce angielskiej udało się nawiązać zerwanie nici między Polską a Niemcami, sam przez się już jest wymowny, a Polska i państwa do niej zbliżone osiągnęły przez to wynik, straszający się w trzech następujących punktach:

1) w zlikwidowaniu naprężenia na Wschodzie;

2) w widokach, lub w nadziejach na przywrócenie normalnych stosunków między Polską a Niemcami, jakoteż na nawiązaniu rokowań w sprawie zabezpieczenia granicy polsko-niemieckiej prawdopodobnie już w związku z problemem nadreńskim.

„Preussische Kreuzzeitung” nie tał wkońcu swego niezadowolenia z tego powodu, że Niemcy ze zbyt nym pośpiechem zgodzili się na pojednanie z Polską i na wydanie komunikatu, który w Rosji łatwo mógłby być źle zrozumiany.

Niemiecko - narodowy „Tag” uważa komunikat za wyraźne potwierdzenie swego poprzedniego ostrzeżenia przed krokami, wiodącymi do Locarna wschodniego, Chamberlainowi chodziło o to, aby uspokoić Polskę i nie pozwolić, aby rząd polski z obawy przed Niemcami zwrócił się w stronę Rosji. Jest to pierwsze posunięcie ze strony Anglii w kierunku zaskoczenia Niemiec.

WIEN, 11 marca. (Tel. wł. „Gl. Pol.”). „Neue Freie Presse” donosi z Genewy: Wynik onegdajszych narad między ministrami spraw zagranicznych oceniony jest korzystnie. Ze wszystkich stron konstatają poprawę sytuacji, co ujawniło się zwłaszcza po rozmowie między Stresemannem a Zaleskim. Briand wyraził się z zadowoleniem o zbliżeniu między państwami europejskimi.

GDANSK, 10 marca. (PAT). — Pisma tutejsze donoszą z Genewy: Na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi narodów zatwierdzono sprawozdanie komitetu finansowego co do zasad porozumienia, na którego podstawie zaleconą będzie dla Gdańska międzynarodowa pożyczka w kwocie 40 milionów guldenów.

GDANSK, 10 marca. (PAT). — Z Genewy donoszą do pism tutejszych: Na dzisiejszym posiedzeniu rady

W sprawie ewakuacji Saary nie osiągnięto porozumienia

BERLIN, 11-go marca. (PAT).

W rozmowie z genewskim korespondentem „Vossische Zeitung” minister Stresemann zaznaczył, że w sprawie ewakuacji Saary nie osiągnięto kompromisu, oraz że poglądy Niemiec i Francji w tej sprawie są diametralnie przeciwne. Liczyć się należy z możliwością postawienia spraw komisji rządzącej zagłębiam Saary na porządku dziennym sobotniego posiedzenia rady ligi. Przy tej sposobności minister Stresemann będzie miał możliwość na jawnych rozprawach złożyć oświadczenie w sprawie stanowiska Niemiec co do spornych punktów tej kwestji.

Z innych źródeł korespondent dziennika donosi, że Briand nie zgadza się na ograniczenie liczby straży kolejowej w zagłębiam Saary do 800 żołnierzy, oraz że delegata straż składała się wyłącznie z żołnierzy francuskich, i aby specjalne odznaki na ramieniu wyróżniały ją jako organizację wykonawczą ligi lub rządu zagłębiam. Kompetencje straży ograniczone byłyby do pełnienia funkcji ochronnych nad torami kolejowymi, ale w razie wybuchu niepokoju lub strejku straż tej przysługiwałoby prawo ingerencji zbrojnej.

Delegacja niemiecka zgodzić się na to nie chce, wobec tego konflikt niemiecko - francuski znajduje się nadal w stadium poważnym.

Oficjalne posiedzenie

GENEWA, 11 marca. (PAT).

Rada ligi narodów postanowiła na dzisiejszym swem posiedzeniu zwołać na dzień 4-go listopada r. b. do Genewy dopłematyczną konferencję przedstawicieli państw, będących członkami ligi, jak również innych krajów, celem opracowania międzynarodowej konwencji, dotyczącej zniesienia zakazów i ograniczeń wywozowych i przywozowych.

Z powodu ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji przewodniczący rady ligi narodów, minister Stresemann zwrócił się w imieniu rady do przedstawiciela japońskiego z wyrazami serdecznego ubolewania.

Bawiący tu prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk obecny był incognito na dzisiejszym posiedzeniu rady. Chociaż oficjalnie życzeń nie składano, to jednak wielu członków rady wyraziło radość z powodu przybycia prezydenta na posiedzenie.

40 milionów guldenów Międzynarodowa pożyczka dla w. m. Gdańska Spory polsko-gdańskie na radzie ligi narodów

GDANSK, 10 marca. (PAT). — Pisma tutejsze donoszą z Genewy: Na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi narodów zatwierdzono sprawozdanie komitetu finansowego co do zasad porozumienia, na którego podstawie zaleconą będzie dla Gdańska międzynarodowa pożyczka w kwocie 40 milionów guldenów.

GDANSK, 10 marca. (PAT). — Z Genewy donoszą do pism tutejszych: Na dzisiejszym posiedzeniu rady

ligi narodów, na którym załatwiono sprawozdanie komitetu finansowego w sprawie pożyczki dla Gdańska zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Sahn wskazując na zawód, jakiego doznał Gdańsk z powodu nałożenia nań w traktacie wersalskim zobowiązań finansowych, które mimo usilnych zabiegów ze strony Gdańska, nie zostały złagodzone.

Wkońcu prez. Sahn imieniem w. m. Gdańska wyraził zgodę na sprawozdanie komitetu finansowego ligi narodów.

Następnie przemawiali wysoki

komisarz ligi narodów w Gdańsku, van Hamel i sekretarz generalny Rzpłitej dr. Strassburger którzy pokreślali konieczność współpracy między Gdańskiem a Polską albowiem współpraca ta jest nieodzownym warunkiem gospodarczego rozwoju Gdańska.

Wkońcu przemawiał obecny przewodniczący rady ligi narodów, minister Stresemann. Z przemówienia jego prasa gdańska podkreśla ustęp, w którym nazwał on Gdańsk nowopowstałym wśród trudnym warunków tworem państwowym.

Szkoły mniejszościowe dla mniejszości

GENEWA, 11 marca. (PAT). Komitet 3-ch, po dwudniowych uciążliwych pracach, w których dla rady ligi. Sprawozdanie potwierdza stanowisko Polski, t. j. że szkoły mniejszościowe są przebrali również udział ministrowie Zaleski i Sokal, zakończył działalność i ustalił treść sprawozdania znaczone tylko dla mniejszości.

Paweł Lachenal przewodniczącym polsko-niemieckiego trybunału

GENEWA, 11 marca. (PAT). — Rada ligi narodów na poufnym posiedzeniu mianowała adwokata genewskiego Pawła Lachenal'a przewodniczącym niemiecko - polskiego trybunału rozjemczego.

BERLIN, 11 marca. (PAT). — Biuro Wolffa, donosząc o mianowaniu prezesem polsko - niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego adwokata genewskiego Pawła Lachenal'a, komentuje na podstawie informacji miarodajnych kół niemieckich, że rządy niemieckie i polski wystąpiły do rady ligi ze wspólnym wnioskiem o mianowanie przewodniczącego trybunału na miejsce prof. Guex z Lozanny, który ustąpił ze swego stanowiska. Ponieważ co do osób kandydatów nie nastąpiło, w myśl art. 304 trakt. wers. porozumienie, kompetencje w przedmiocie mianowania przewodniczącego przeszły na radę ligi, której wybór padł na adwokata Pawła Lachenal'a, piastującego urząd prezydenta wielkiej rady kantonu genewskiego, cieszącego się sławą jednego z najbardziej poważanych adwokatów miejscowych. Jest on współtowarzyszem prac jednego ze znanych adwokatów Borela, który przez czas dłuższy sprawował godność przewodniczącego angielsko - niemieckiego sądu rozjemczego, a obecnie jest członkiem niemiecko - szwedzkiej stałej rady konsyliacyjnej.

O udział sówietów w konferencji rozbrojeniowej

LONDYN, 11 marca. (PAT). — Dzienniki donoszą z Genewy, że Chamberlain, Briand, Stresemann i Zaleski wdrożyli poufne rokowania celem skłonienia rządu sowieckiego do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć na jesieni.

Krwawe burdy majowe na G. Rynku Przywódcy skazani na więzienie

Wczoraj punktualnie o godz. 9-ej rano rozpoczął się dalszy ciąg sprawy przeciwko 21 podsądnym, oskarżonym o awantury i zbrojne wystąpienia przeciwko policji z zamarem rozbrojenia ich.

Sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków.

Główni świadkowie oskarżenia, podkomisarz Więckowski, przodownik Józef Popiński, przodownik Bronisław Braun, posterunkowy Wiśniewski oraz cały szereg innych posterunkowych P. P. z XIII komisariatu szczegółowo opowiadają sądowi przebieg ekscesów, przyczem zaznaczają, że sytuacja była tak groźna, iż nie przypuszczali, aby z opresji tych wyszli cało.

Powyżsi świadkowie jak i świadkowie później badani, swoimi zeznaniami bardzo obciążają oskarżonych: Andrzeja Kołodziejczyka Stanisława Warkowskiego, Ksawerego Ignatowicza, Karola Kujata, Józefa Drochowskiego oraz Józefa Szafarza.

Świadek Jan Krukowski zeznaje, że Andrzej Kołodziejczyk na pl. Leonhardta zbierał grupy ludzi namawiając do czynnego wystąpienia przeciwko policji.

Dalsi świadkowie w liczbie około 20 stwierdzają większą lub mniejszą winę podsądnym.

Wziewani na sprawę świadkowie ze strony obrony swoimi zeznaniami wykazują alibi mniej obciążonych podsądnym, a mianowicie: Franciszka Bajera Adama Platka i Antoniny Jędryszczak.

Po wysłuchaniu wszystkich świadków w liczbie około 70, przewodniczący zamyka przewód sądowy, oraz udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego, prokuratorowi Lewickiemu.

Prokurator w krótkim przemówieniu popiera akt oskarżenia w całej jego rozciągłości i żąda najsurowszej sankcji karnej, jaką przewiduje art. 123 k. k. nadto wskazuje na pierwszych czterech oskarżonych, a mianowicie: Andrzeja Kołodziejczyka Ksawerego Ignatowicza, Stanisława Warkowskiego i Karola Kujata, jako na inicjatorów i przewodników ekscesów, żąda dla nich wyższej części kary, która przewiduje w swej sankcji od 4 do 15 lat więzienia.

Następnie zabierali głos kolejno obrońcy oskarżonych podkreślając okoliczności łagodzące, bądź też wykazując niewinność oskarżonych.

W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni proszą o uniewinnienie, poczem sąd udaje się na naradę.

Po 3 i pół godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego 32-letni Andrzej Kołodziejczyk, 32-letni Ksawery Ignatowicz skazani zostają po 2 lata więzienia, 26-letni Stanisław Warkowski na rok i 8 miesięcy więzienia, 22-letni Karol Kujat Józef Dmochowski, lat 32 po roku więzienia, 26-letni Józef Szarf na 3 miesiące więzienia, 32-letni Józef Borkowski na pół roku więzienia, 26-letni Stefan Pawlak na 3 miesiące więzienia, 33-letni Maksymilian i 29-letni Ale-

ksander Przedźwiewkowie, 37-letni Stanisław Trojanowski, 27-letni Stanisław Winiarski i 24-letni Aleksander Łacwik — po 2 miesiące więzienia 23-letni Jan i 20-letni Henryk Grzegorzewscy, 17-letni Władysław Tomczak, 48-letni Władysław Krawczyk i 22-letnia Marja Pędzlik po 1 miesiącu więzienia, zaś 30-letniego Franciszka Bajera, 29-letniego Platka oraz 21-letnią Antoninę Jędryszczak sąd od zarzutu dokonania przestępstwa wobec braku dowodu winy uniewinnił.

Pozatem wszystkich zasądzonych sąd skazał na solidarne pokrycie kosztów sądowych. (U)



RUDOLPH VALENTINO
VILMA BANKY
w prześwietnym filmie
„Syn Szeika“

Dodatkowe dopłaty celne są bezprawne i nieważne

Sensacyjny wyrok najw. tryb. administracyjnego

Z Warszawy donoszą:

Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wyrok, rozstrzygający kwestję, czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonaniu ocenia towaru żądać dodatkowych opłat, rzekomo dlatego, że pierwotne ocenie dokonane przez władze było mylne.

W sprawie tej zapadło sensacyjne orzeczenie, a mianowicie, że dopłaty są bezprawne, a samo rozporządzenie ministerstwa skarbu z 13 grudnia 1920 r., regulujące u nas stosunki celne jest sprzeczne z dotąd obowiązującymi ustawami państw zaborczych i dlatego nieważne.

Wyrok ten uwolnił tysiące importerów od dopłat zaległych. Tylko za ostatnie czasy importerzy mieli z tytułu dopłat wyrównać skarbowi państwa półtora miliona złotych.

Proces spowodował wystąpienie szeregu firm małopolskich i śląskich, zastąpionych przez adwokata dr. Mahlera z Krakowa. Przystąpiły one do procesu z tego powodu, że dopłaty celne wymierzone niejednokrotnie po upływie roku i dwóch lat, doprowadzały wielu importerów do niemożności kalkulowania tej dopłaty na towarze dawno już sprzedanym, a niektórych wprost do ruiny.

Strejk tramwajów grozi Łodzi

W sobotę, dnia 12 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 49 walne zebranie trzech związków zawodowych tramwajarzy m. Łodzi, mające na celu ustalenie terminu odpowiedzi dyrekcji K. E. Ł. w sprawie wysuniętych przez tramwajarzy żądań podwyżkowych.

Według opinii przedstawicieli związków tramwajarzy zostanie zdecydowany termin bardzo krótki, prawdopodobnie do wtorku, dn. 15 b. m., aby w razie odmownej odpowiedzi przyłączyć się do strejku włókniarzy.

Dotychczas dyrekcja K. E. Ł. nie jest skłonna do zaspokojenia żądań pracowników tramwajowych wobec czego w początkach przyszłego tygodnia można się już spodziewać wybuchu strejku tramwajarzy. (P)

Na znak solidarności z Łodzią — teatry szyfanowskie w Warszawie zastrejkowały

Wczoraj w południe zw. prac. inst. użyt. publicznej porozumiał się z Warszawą telefonicznie co do strejku w teatrze łódzkim. Przedstawiciele zarządu głównego oświadczyli p. Kowalskiemu, iż wobec opornego stanowiska dyrekcji, która pomimo trzydniowego strejku pracowników teatru miejskiego w Łodzi, nie przedłożyła żadnych wniosków kompromisowych, pracownicy obu teatrów szyfanowskich w Warszawie, t. j. Polskiego i Małego przerywają prace i przystępują na tychmiast do bezrobocia. (E)

Konferencja związków zawodowych z komitetem książki polskiej

Prace komitetu „Miesiąca książki polskiej” postępują, wobec zbliżającego się terminu, szybko naprzód. Komitet, chcąc nadać propagandzie za dostarczeniem dzieciom dobrych książek i pism, powyższy charakter i chcąc i zainteresować powyższem zagadnieniem wszystkich mieszkańców Łodzi, a przeważnie warstwę pracującą, jako najliczniejszą, aby tym sposobem oddziaływać na całe masy działwy szkolnej, zwołuje na dzień 13 marca r. b. (niedziela) konferencję związków zawodowych. Konferencja powyższa odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Nawrot 12.

Związki zawodowe do prezesa rady miejskiej

Zarządy trzech związków pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej zwróciły się do prezesa rady miejskiej z pismem w sprawie umów z robotnikami miejskimi.

Związki komunikują prezesowi rady miejskiej, że magistrat przychylił się częściowo do projektów umów dla robotników sezonowych jedynie w wydziałach plantacji i komunikacji.

Pozostali robotnicy, zatrudnieni w innych instytucjach miejskich i wydziale kanalizacyjnym, pozostali bez umów.

Ponieważ zbliża się termin podjęcia robót sezonowych zarządy związków proszą prezesa rady miejskiej o wniesienie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady tych spraw. (b)

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny 2 godzinny program!



ŻYWA MASKA

Wielki dramat cierpiącej duszy według sztuki Luigi Pirandella „HENRYK IV”

W rolach głównych: **KONRAD VEIDT**

Ostat. kreacja w Europie przed wyjazdem do Ameryki.
Magnaci się bawią... Warjat wbrew swej woli...
Elegancki uwodziciel... Prawda zwycięża...

„RODZINA WRZĄTEK...!” Male, ale dobrane towarzystwo

Wiedeńska szampańska komedia w 8-miu aktach.

W rolach popisowych: Xenia Desni, Olga Czechowa, Mary Kid, Herman Pleha i Differley

Kłopoty opiekunów...! — Kadet i „panienka” z baletu...! — Podejrziwa teściowa...
Rozkosz... pod parasolem...! — Narzeczony nie pyta... a bije! — Ślub z przeszkodami...!

Początek przedst. o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej, ostatni seans o 10-ej.



Tajemnicza sprawa o zabójstwo d-ra Leona Margulesa

Jedną z najbardziej tajemniczych spraw, kryjących w sobie niewytłumaczone dotąd zagadnienie natury prawnospołecznej, była przedmiotem rozważania w drodze kasacji w sądzie najwyższym.

Na partykularzu małego miasteczka Małopolski zwróciła się do miejscowego d-ra Leona Margulesa p. Katarzyna Aksentew — żona studenta medycyny w Wiedniu, b. oficera armji Petlury z oświadczeniem, że jest „w stanie poważnym” — i z serdeczną prośbą o pomoc w unicestwieniu płodu. Między innymi powodami, skłaniającymi ją do tego zabronionego czynu, wyłuszczyła, że jest w fatalnych warunkach materialnych, a pod względem fizycznym jest nie do pomyślenia, by mogła sama karmić i zająć się następnie wychowaniem mającego przyjść na świat dziecka.

Dr. M. uległ prośbom nieszczęsnej, dokonał szczęśliwie odpowiednich zabiegów i pani Aksentew nie poniósłszy żadnego zwanku na zdrowiu, wkrótce wróciła do męża.

To jedna wersja. Ale od czego babskie gadanie. Rzecz cała byłaby zapewne uszła uwagi kumoszek, gdyby nie język swawolny niedoszłej matki.

Od niej to samej powstała i gruchnęła lotem błyskawicy wieść, że dr. M. jest „majstrem nad majstrami” w sprawach spędzania płodu tak dalece, że o artyzmie tym dowiedział się wnet i sam mąż Aksentew, który widocznie był zdziwiony powyższą opowieścią, czy legendą.

Gdy Aksentew — niby najzdolniejszy sędzia śledczy — wziął w swe ręce dochodzenie, wyszły na jaw okoliczności niesamowite.

Oto żona jego wyznała, że w istocie była kochanką d-ra M. że żyła z nim dłuższy czas, a owocem tego pożycia był właśnie płód, spędzony przez tegoż doktora.

Druga wersja. Oburzony mąż udaje się wtedy wraz z żoną do d-ra M. żądając od niego szczegółowych wyjaśnień, jak również wydania mu świadectwa „na piśmie”, iż istotnie żył z jego żoną.

Świadekwo takie — mówił — jest mi konieczne dla uzyskania rozwodu z niewierna żoną.

Pertraktacje musiały snąć przybrać bardzo groźne formy, skoro wkrótce potem Aksentewowa uderzyła w twarz d-ra Margulesa — a Aksentew wyciągnął rewolwer i zabił nim doktora na miejscu.

Władze śledcze, po zbadaniu różnych wersji i świadków, wytoczyły dwie sprawy karne: Aksentewowi o zabójstwo pod wpływem uniesienia i silnego rozstroju nerwowego — i — Aksentewowej o spędzenie płodu.

Sąd przysięgłych w Czortkowie, po rozważeniu całokształtu sprawy skazał Aksentewową na 8 miesięcy więzienia, Teodora Aksentewa zaś z zarzutu zabójstwa w uniesieniu uniewinnił, uznając go za usprawiedliwionego.

Natomiast skazał tegoż Aksentewa na siedem dni aresztu za noszenie broni bez zezwolenia władzy policyjnej.

Skazana Aksentewowa na wyroku poprzestała, chcąc snąć pokutować za swe grzechy, natomiast urząd prokuratorski — dowodząc dokonania zabójstwa w uniesieniu, wniósł skargę kasacyjną do sądu najwyższego, domagając się uchylecia niesłusznego, zdaniem jego, wyroku sądu przysięgłych.

Stała się jednak niespodzianką: prokurator sądu najwyższego, nie zgadzając się ze skargą urzędu prokuratorskiego w Małopolsce, rzekł się popierania tej skargi.

Wobec takiego obrotu rzeczy i sąd najwyższy nie wchodził w rozważanie skargi prokuratorskiej, utrzymał w ten sposób wyrok pierwotny (7 dni aresztu) w swej mocy.

Sprawa ta, bardzo tajemnicza jak i jej wynik — obudziła niezwykle zainteresowanie.

CZOPKI HEMOROIDALNE
ŁAGODZA
USUWAJA
Suppositoria haemorrhoidalia
AP. KOWALSKI
BÓLE SWĘDZENIE I KRWAWIENIE
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Owiński, który w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, poruszył cały szereg spraw szkolnych, dotyczących się okręgu łódzkiego.

Adres dla prezesa S. O.

W związku z wyjazdem z Łodzi pana prezesa S. O. T. Kamińskiego, powstał projekt wręczenia mu pamiątkowego adresu. Komitet zwraca się do wszystkich instytucji, związków i stowarzyszeń o złożenie swych podpisów. Adres w tym celu wyłożony będzie jeszcze tylko przez jeden dzień, a mianowicie w sobotę, 12. b. m., w biurze rady miejskiej, Pomorska 16, w godzinach od 9 rano do 8 wieczorem.

Kasa chorych zawarła umowy z sanatorjami

Delegacja kasy chorych, w osobach dyrektora dr. Samborskiego, dr. Owsianki dr. Tomaszewskiego i radnego Milmana, bawiła w Zakopanem, Szczęwnicy, Rabce i Busku, gdzie zawarła szereg umów z właścicielami sanatoriów co do wysyłania ubezpieczonych w kasie chorych na kurację do tych miejscowości.

Wysyłani będą partjami ubezpieczonych chorzy na gruźlicę i serce i przebywać będą w sanatoriach pod opieką lekarzy przez dłuższy czas na rachunek kasy chorych. (b)

Wystawa przeciwalkoholowa w Łodzi

Staraniem polskiego towarzystwa walki z alkoholizmem „Trzeźwość”, mającego siedzibę w Warszawie, urządzona zostanie w Łodzi w najbliższym czasie wystawa przeciwalkoholowa. Wystawa ta będzie się odbywać w gmachu szkolnym im. Adama Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej (róg Południowej). Obok licznych ekspozycji i wykładów przeciwalkoholowych, przedstawiających groźne skutki alkoholizmu na wystawie tej znajdą się tablice i wykresy wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, obrazujące szerzenie się klęski pijaństwa w naszym mieście.

Inicjatywę urządzenia w Łodzi wystawy przeciwalkoholowej dał p. Jan Szymański redaktor wychodzącego w Warszawie czasopisma „Walka z alkoholizmem”, niestrudzony działacz na polu ruchu przeciwalkoholowego.

Wiec oświatowy T. U. R.

Jutro, w niedzielę, dn. 13 b. m. o godzinie 10 r. w sali T. U. R. Narutowicza Nr 50, odbędzie się wielki wiec oświatowy w obronie szkoły demok. p. t. Szkoła jednolita, szkoła niezależna, klerykałizm a szkoła, przemawiać będą t. t. sen. dr. Kopciński Stefan, dr. H. Kłuszyński oraz przedstawiciele zw. nauczycieli szkół powsz. i O. K. R. P. P. S.

Rodzice, stawcie się licznie na wiec! Bilety w cenie gr. 30 do nabycia w sekr. T. U. R. i O. K. Z. Z. „Narutowicza 50.

Kino Snót, Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku 13 marca, do niedzieli 14 marca 1927 r.

Wielki wspaniały program:
„Matkość wroblem miłości”
Dramat wszystkich czasów w 9-ciu wielkich aktach.

W roli głównej: W roli głównej:
Milton Sills i Collin Moore.

Nad program: Nad program:
„Harold Lloyd na nuszyni”

ANON Następnym program:
„Kobieta bez skazy”



Dziś i dni następnych!

Dziś i jutro od godziny 3-ej do 5-ej po poł. wszystkie miejsca balkonowe po zł. 1.—
„ „ „ parterowe „ „ 2.—

„Ostatni uśmiech”

Błazna tańczącego na arenie i domu...

Dramat pisany krwią, męką i upokorzeniem.

Tragedja człowieka, Kochającego żonę i dziecko...

Film ten w tytule swoim tyle zawiera tragedji i taką gromadzi ilość dramatów, że wszelkie podtytuły są zbyteczne.

Film ten, to arcydzieło wytwórni „Nordisk” w Kopenhadze i Paryżu.



Tragedja młodej dziewczyny Okradzona przez opiekuna, uwiedziona i porzucona przez narzeczonego, przecięła nić swego życia

Od szeregu lat w małym domku przy ul. Nowo-Bocznaj 13, na Rokiciu, mieszkała wdowa, Helena Maryniakowa, z 20-letnią córką swą, Anną. Domek składał się jedynie z dwóch pokoi na parterze i facjatki dość obszernej lecz zupełnie pustej. Maryniakowa z córką utrzymywały się pracą swych rąk, przyczem matka uprawiała mały ogródek, okalający dom, z którego warzywa sprzedawała sąsiadom.

Nagle na obydwie kobiety spadł grom. Handlarz ryb, Antoni Piaszkowski, którego przed śmiercią Maryniak zamianował opiekunem, oraz powierzył mu wszystkie zaszczone pieniądze w sumie 1.500 zł., przeznaczone na utrzymanie żony i dziecka, uciekł z Łodzi wraz z pieniędzmi Maryniakowej. Nieszczęśliwa kobieta rozchorowała się i przez dwa lata nie opuszczała łóżka, a przez cały ten czas troska o byt spoczywała na barkach Anny, która całe noce spędzała przy maszynie aby tylko coś zarobić na wyżywienie ukochanej matki i siebie.

Po jakimś czasie Znajcher oświadczył się i został przyjęty, jednakże ślub, z powodu choroby matki, został na pewien przeciąg czasu odłożony. Po upływie 2 lat Maryniakowa zmarła, a śmierć matki zbliżyła młodą dziewczynę więcej jeszcze do narzeczonego, który postanowił wykorzystać sytuację.

W rezultacie praca ponad siły wycieńczyła młodą dziewczynę tak dalece, że troskliwa matka, w obawie o zdrowie jedynej córki, chcąc ulżyć jej w zdobywaniu środków materialnych, postanowiła wynająć facjatkę. Zamieszkał w niej 25-letni Feliks Znajcher, który zaprzyjaźnił się z właścicielkami domku, a nawet począł starać się o rękę młodej dziewczyny.

Po jakimś czasie Znajcher oświadczył się i został przyjęty, jednakże ślub, z powodu choroby matki, został na pewien przeciąg czasu odłożony. Po upływie 2 lat Maryniakowa zmarła, a śmierć matki zbliżyła młodą dziewczynę więcej jeszcze do narzeczonego, który postanowił wykorzystać sytuację.

Stwierdziwszy, iż narzeczoną ją porzucił, zrozpaczona dziewczyna popełniła samobójstwo, wypijając pół szklanki kwasu solnego. Około godziny 4-ej po południu Antoni Karbownik, najbliższy sąsiad Maryniakówny, udał się do jej mieszkania celem oddania długu. Wszedłszy do mieszkania ujrzał on wiążącą się w konwulsjach młodą dziewczynę wobec czego natychmiast zaalarmował sąsiadów i policję.

Zawezwany lekarz pogotowia kasy chorych odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa, gdzie Maryniakówna zmarła, nie odzyskując przytomności. (R)

Dwa „gwoździe” sezonu!

100% mężczyzna

Najpiękniejsza artystka Ameryki

Najlepszy komik świata

LEWIS STONE

ALICE TERRY

BUSTER KAETON

„Spowiedź Królowej” podł. ALFONSA DOUBETA z udz. ALICE TERRY i Lewis Stone.

Król humoru **BUSTER KAETON** w najweselszej farsie

10.000 narzeczonych

Dwa „gwoździe” „Luny”
w następnym programie.

ile Marysia płaciła na rynku

W dniu wczorajszym ceny artykułów na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka: pszenna (klg.) I gat. 85—90 gr., II gat. 80 gr.; żytnia I gat. 65 gr., II gat. 55—60 gr.; kartoflana 90 gr.

Ryż I gat. zł. 1.50, II gat. zł. 1.00—1.40; kasza jaglana I gat. 90—95 gr., II gat. 70 gr.; manna zł. 1.10—1.60; krakowska zł. 1.20—1.50; tatarszana zł. 0.85—1.00; iczmienna 60—75 gr.; perłowa 95 groszy.

Pszennica (klg.) 65—70 gr., jęczmień 45 gr., faszja 60 gr. do 1.40, groch 65 gr. do 2.00, bobek 60—90 groszy.

Jajka (15 sztuk) zł. 2.00—2.30. Masło (klg.) zł. 6.50—7.20, twaróg zł. 1.20—1.40, ser zł. 1.50—1.80.

Mleko (litr) 35—40 gr., śmietana zł. 2.20—2.40.

Ziemiaki (klg.) 15—18 groszy, marchew 15—20 gr., buraki 20—25 groszy, brukiew 20—25 gr., bania zł. 1.50, cebula 65—70 gr., szpinak zł. 1.20—1.50.

Kapusta 50—60 gr., kalafior (sztuka) zł. 2.00—3.50, pory 10—25 gr., selery 10—50 gr., szczypiorek (peczek) 10—20 gr., rzodkiew (peczek) 10—20 gr., rzodkiewka 70 gr.

Jabłka (klg.) zł. 1.00—2.50.

Cytryny (sztuka) 10—15 gr., pomarańcze 35—80 gr.

Kura (sztuka) zł. 3.50—10.00, kurczak zł. 2.50—3.50, kaczką zł. 5.50—9.00, gęś zł. 12.00—18.00, indyk zł. 12.00—24.00, gołąb zł. 1.20—1.50, perliczka zł. 6.00—6.50.

Siano (centnar) zł. 5.50—6.00, słoma zł. 4.00—5.00.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
DLA DOROSŁYCH:
Od wtorku, d. 8 do 14 marca 1927 r. włącznie

Dramat w 10 cju aktach na tle powieści Aleksandra Błaziejewskiego
„CZERWONY BŁAZEN”
w roli głównej **Helena Makowska** oraz zespół teatru „Qui pro quo”

Następny program:
„KURJER CARSKI”

Początek seansów dla młodzieży codziennie o godz. 5 i 5 w soboty i niedziele o godz. 1 i 3 pp

CYRANO de BERGERAC
inscenizacja dramatu E. ROSTANDA

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.

Ilustracja muzyczna pod kierunkiem **CEŁPIŃSKIEGO**.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.
Komunikat zarządu Nr. 3

1) Podajemy do wiadomości klubów należących do Ł. Z. O. P. N., iż uchwała zarządu PZPN, została zdyskwalifikowana na czas nieograniczony Ł. K. S. i Klub Turystów.

2) Zwraca się uwagę klubom, należącym do ŁZOPN., że nie wolno im rozgrywać zawodów z klubami zdyskwalifikowanymi. Na niestosujących się do powyższej uchwały będą nakładane jaknajsurowsze kary.

3) Zawodnicy, należący do t. zw. „Ligi”, o ile wrócą do PZPN, wgl. jemu podległych klubów, do dnia 31 maja r. b., nie ponoszą żadnych statutowych konsekwencji. Do powracających po tym terminie stosować się będzie dyskwalifikacja jednoroczna.

4) Nadzwyczajne walne zgromadzenie ŁZOPN. odbędzie się w niedzielę, dnia 13 marca r. b., o godzinie 9-ej rano w lokalu S. S. „Union”, Przejazd 7. Pełnomocnictwa dla delegatów na nadzwyczajne walne zgromadzenie muszą być zaopatrzone w pieczęć klubu i podpisy prezesa i sekretarza, z równoczesnym wymienieniem osoby głoszącej.

Personel techniczny teatru jest zależny tylko od dyrekcji teatru

Oddział prasowy magistratu wyjaśnia nam, co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby przedstawiciele magistratu kiedykolwiek oświadczyli delegacji pracowników teatralnych, iż nie uwzględnia ich żądań, ponieważ na to nie pozwala budżet miejski.

Prawdą natomiast jest, że personel techniczny teatru niezależny jest od magistratu, lecz tylko od dyrektora dr. A. Szyfmana, który prowadzi teatr miejski na swój własny rachunek.

Samorząd łódzki udziela dyr. A. Szyfmanowi tylko subwydum na prowadzenie teatru miejskiego.

Koleżance naszej, **Stefanji Pinusównie**, z powodu zgonu Jej

OJCA

wyrażamy najgłębsze ubolewanie i współczucie.

Współpracownicy
Włók. Sp. Akc. „N. Ejfington i S-ka”

1500-1

Co to jest radjopajęczarstwo?

Rejestrujcie swe aparaty, by uniknąć wysokich kar

Na drodze rozwoju radjofonii polskiej wielką przeszkodą okazała się niesumienność w wypełnianiu drobnych obowiązków. Opłaty za korzystanie z audycji radiowych wynoszą miesięcznie 3 zł., a więc tak mało, że sumę taką mogą opłacić zarówno zamożni, jak i najbardziej ubogie warstwy, otrzymując wzajemnie wiele zadowolenia.

Cale rzesze dziś sięgające dziesiątków tysięcy osób, uchylają się od tego obowiązku, nie wiedząc, jak wielkie grożą im kary. Ustawodawstwo polskie, przewidując taki stan rzeczy, uchwaliło kary, sięgające do 6 mies. więzienia i 5000 zł. grzywny za posiadanie aparatu niezarejestrowanego. Tych właśnie niezarejestrowanych nazywano radjopajęczarzami.

Szkody, ponoszone skutkiem tego, zarówno przez skarby państwa, jak polskie radio i ten odłam społeczeństwa, który korzysta z radja są ogromne.

Dochody, płynące z tego źródła, służą do powiększania ilości stacji w Polsce, organizowania imprez, urozmaicających programy, a bardzo kosztownych, opłacania artystów i t. d.

Nawoływania przez mikrofon i

prasa nie osiągnęły skutku, gdyż jak statystyka produkcji i wwozu radjosprzętu wskazuje istnieje w Polsce przeszło 100 tys. aparatów, gdy tymczasem zarejestrowanych jest zaledwie 55 tys. abonentów. Toteż ministerstwo poczt, nie mogąc ścierpieć takiego stanu rzeczy, przystąpiło przy pomocy specjalnych swoich funkcjonariuszy do ujawnienia ukrytych aparatów i wytacza winnym procesy sądowe. Szereg takich procesów (około 100) rozegrało się już w Warszawie lub są na wokedzie, przy czym wymiar kar jest bardzo wysoki. Zależnie od stanu majątkowego winnego kary zastosowane wahały się od 100 — 500 zł. Na koszt oskarżonego publikowano nazwiska winnych w dziennikach i przez radio — co było dalszą karą może dotkliwszą, gdyż był to przegrzeż moralny.

Do pewnego stopnia winę ponoszą kupcy, sprzedający nieopatrznie sprzęt radiowy osobom, nie posiadającym upoważnienia.

Ustawa zezwala na sprzedaż radio - części tylko tym, którzy uzyskali upoważnienie na posiadanie radioaparatu. Upoważnienie takie wydaje każdy pocztowo - telegraficzny urząd, każdemu bez wyjątku obywatelowi polskiemu czy obcemu, jeśli tego zażąda. Nawet małoletni mogą uzyskać upoważnienie o ile na odośnym podaniu znajduje się podpis rodziców lub osoby, pełniącej opiekę.

Przeciwko kupcom wytoczono w Warszawie 11 procesów. Nieraz ci sami kupcy mają kilka rozpraw, a to naskutek ujawnienia u abonentów aparatów, które zostały nabyte bez upoważnienia. Wywiadowca, znalazłszy aparat u radjopajęczarza, w protokole zaznacza, gdzie zostały nabyte części i firma w ten sposób zostaje pociągnięta do odpowiedzialności.

Uważamy za swój dziennikarski obowiązek ostrzedz zarówno publiczność jak i firmy miejscowe przed grożącym im niebezpieczeństwem.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa, fala 1111 mtr.
- Godz. 15.00—15.25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
- 15.30. Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu wygl. prof. M. Trybalski.
- 15.50. Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę wygl. dr. W. Wakar.
- 16.10. Muzyka i żywe słowo.
- 16.30. Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym wygl. dr. W. Wakar.
- 16.45—17.10. Odczyt z działu: Radio-technika, wygl. p. Włodzimierz Stępowski.
- 17.15. Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Aleksandra Hofreichowa (śpiew) i Tadeusz Gocławski (wielonaczelnik).

- CZĘŚĆ I.**
1. Puccini: Tawani: Fantazja na tematy z op. „Madame Butterfly” — wykon. orkiestra.
 2. Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly” (Tam na wschodniej stronie), — odśp. p. Al. Hofreichowa.
 3. a) Głazunow: Elegja, b) Rachmaninow: Taniec wschodni — wykona p. Tadeusz Gocławski.
- CZĘŚĆ II.**
4. a) Borodin: Szkice stepowe z Azji Środkowej, b) Dworzak: Menuet op. 28 Nr. 2, c) Smetana: Scena weselna — wykona orkiestra.
 5. a) Joteyko: 1) Moja królewna, 2) Magdalena, b) Żeleński: Sen nocy letniej — odśpiewa p. A. Hofreichowa.
 6. a) Popper: Rapsodia węgierska, b) Arensk: Romans — wykona p. Tadeusz Gocławski.
- 18.40—19.00. Rozmaitości.
- 19.00—19.25. Odczyt p. t.: Włodzimierz Perzyński, wygl. red. Zdzisław Debicki (dział: Literatura polska).
- 19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
- 19.45—20.10. Pogawędka z działu radiokronika, wygl. dr. Marjan Stępowski.
- 20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.
- 20.30. Koncert.
- 22.00—22.30. Sygnał czasu, Komunikaty.
- 22.30. Transmisja muzyki tanecznej, koncert wieczorny, muzyka lekka.

Wojnę z licznikami wypowiedziało Kupiectwo Łódzkie

W skutek podjętej przez stołeczny komitet abonentów telefonicznych akcji przeciwko licznikom, zwołane zostało z inicjatywy stow. kupców detalistów wojew. łódzkiego walne zebranie drobnego kupiectwa w tej sprawie. W wyniku obrad postanowiono wysłać do Warszawy na ręce dr. Maczyńskiego, przewodniczącego komitetu stołecznego abonentów sieci telefonicznej energiczny protest, w którym kupiectwo łódzkie łączy się jedomyślnie z opinią stolicy, walczącej przeciwko lichwiarskim apetytom akcjonariuszy „Pasty”. W odośnych rezolucjach stwierdzono, że ryczałt który wynosi 3

rozmowy dziennie, jest dla przeciętnego kupca i instytucji społecznych niewystarczający i nie może być brany pod uwagę. Przy znacznym podrożeniu opłat kupiectwo będzie zmuszone zaprzestać korzystania z telefonów i wrócić do sposobów komunikowania się, zaczerpniętych z poprzedniego stulecia, lub też narażone będzie na ponoszenie nowych ciężarów, które w sumie będą odpowiadały tak uciążliwemu podatkowemu obrotowemu. Wszelkie zaś przykłady innych krajów nie mogą być decydującymi, gdyż zupełnie inne, znacznie trudniejsze i cięższe, warunki gospodarcze są w Polsce. (E)

Eksmisja prawem kaduka Wojowniczy kamienicznik siłą usuwa lokatorów Odpowie za to przed sądem

Do jakiego stopnia rozwzdrzenia doszli nasi „biedni” kamienicznicy, świadczy wymownie fakt, jaki miał miejsce w dniu onegdajszym na Nowych Chojnach.

W domu Nr. 107 przy ul. Tuszyńskiej zamieszkiwał od dłuższego czasu Józef Krój. Oprócz niego w lokalu tym w charakterze sublokatorów przebywali: Stefan Wałczak i pewna staruszka. W dniu 10 b. m. obaj mężczyźni, z zawodu tkacze ręczni wyszli rano z domu do pracy, a w niedługim czasie żony ich również opuściły mieszkanie, w którym pozostała tylko staruszka, pilnująca małe dziecko.

O godz. 1 min. 30 w południe, przed bramą domu zajechał wóz naładowany meblami; jak się później okazało, stanowiły one własność Władysława Śniadego, właściciela tego domu. „Energiczny” kamienicznik wtargnął do mieszkania Józefa Kroja i przy pomocy wynajętych ludzi wyrzucił znajdującą się tam ubogą chudobę robotników na podwórze, wstawiając wzajemnie przywiezione meble.

Jakież było zdziwienie lokatorów, gdy po powrocie z pracy zastali w mieszkaniu obcych ludzi. Nie pomogły żadne perswazyje i groźby: przy drzwiach oszklonych, z rewolwerem w rękę, stał Władysław Śniady nie wpuszczając nikogo do środka.

— Proszę się nie zbliżać do mnie! Kto podejrze, pałę w łeb jak psu! — krzyczał wojowniczy kamienicznik.

Zrozpaczeni lokatorzy udali się po pomoc do policji, jednak ta o-

kazała się w tym wypadku bezsilna, gdyż interwencja jej była już spóźniona. Delegowany na miejsce wypadku posterunkowy, po zbadaniu sytuacji, zaprowadził wszystkich do komisariatu, gdzie spisano odpowiedni protokół. Tu awanturniczki kamienicznik srożył się nadal:

— To jest moja własność i z niej się nie usunę.

Biedni lokatorzy przenocowali pod gołym niebem, następnego zaś dnia udali się do starostwa, żądając pomocy, jednak i tu nie znaleźli początkowo odpowiedniego zrozumienia. Jeden z urzędników starostwa proponował im skierować sprawę na drogę sądową i czekać na wyrok, który bezwzględnie będzie dla nich przychylny. Dopiero na energiczne wystąpienie pokrzywdzonych urzędnik ów zdecydował się zameldować o tem panu staroście.

Pan starosta, po wysłuchaniu sprawy, wydał natychmiast telefonicznie odośne zarządzenie, zawiadamiając jednocześnie o tem podprokuratora Mandeckiego. Gdy lokatorzy przybyli do domu, zastali tam już komendanta policji, Nowaka, i pprok. Mandeckiego, którzy rozkazali Śniademu natychmiast opuścić przemocą zajęty lokal. Awanturniczki gospodarz, dla którego nie miały znaczenia ustawy i przepisy, musiał jak niepyśzny rozpocząć odwrót. Odebrano mu rewolwer i pozwolenie na broń, a prócz tego prokuratorja wytoczyła mu sprawę sądową. Lokatorzy pod opieką policji z powrotem zajęli swe mieszkanie. CZ.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, w sobotę, zapowiadane przedstawienie popołudniowe nie będzie.

Wieczorem — „Proboszcz wśród bogaczy”. — Na to przedstawienie ważne są bilety wykupione na czwartek.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych — „Proboszcz wśród bogaczy”.

Wieczorem również po cenach znizowanych — „Mecenas Bolbec i jego małż.”.

W poniedziałek — „Jedyny ratunek!” — po cenach znizowanych.

DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE POPULARNYM

Oczekiwana z takim zainteresowaniem przez bywalców teatru popularnego oryginalna sztuka „Pamiętniki szatana”, utrzymana w stylu kinkietów na dzisiejszej premierze wieczorowej. Reżyserja Stanisława Dębicza, zapewniła sztuce należyta wystawę. W sztuce znajdują szereg popisowych ról panie Bronowska, Brandtówna, Niemirzanka, Brzozowska oraz panowie Dębicz, Puchalski, Bołkowski, Górecki i Skorasiński. „Pamiętniki szatana” powtórzone zostaną w niedzielę po południu i wieczorem. „Pamiętniki szatana” mają zapewnić powodzenie, dzięki swej niezwykle interesującej akcji, trzymającej uwagę widza w bezustannym napięciu oraz dzięki swym wartościom artystycznym.

W bilety wcześniej zaopatrywać się można w obu kasach teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 11 do 2 popoł. i od 5 do 10 wiecz., oraz w drugiej kasie w cukierni Gostomskiego, od 11 do 2 popoł. i od 4 do 7 wiecz.

„MANDARYN WU”

W TEATRZE POPULARNYM W SALI GEYERA.

Na deskach drugiej sceny popularnej w sali Geyera, ukaże się na dzisiejszej premierze wstrząsający dramat wschodni „Mandaryn Wu”. Egzotyczne tło akcji czyni ją tembardziej interesującą. Reżyserja Mariana Bieleckiego, który znajduje też dla siebie świetną rolę popisową Mandaryna. W innych rolach pp.: Wernisówna, Openówna, Urbański, Grewicz i Jarocki. Nowa przepyszna wystawa dekoracyjna. Zapowiadamy dramat wywołujący wśród bywalców teatru z górnej dzielny miasta zrozumiałe zainteresowanie. Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

„Mandaryn Wu” powtórzony zostanie jeszcze tylko jutro popołudniu i wieczorem.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dzisiaj i jutro odbędzie się w sali filharmonii o godz. 4.00 po południu przedstawienie dla dzieci z udziałem ulubionych dziatwy łódzkiej Ninki Wilińskiej oraz znakomitego bajkopisarza Benedykta Herza i świetnej artystki Wandy Tatarkiewiczówny. Na program złożą się trzy nowe komedijki: „Sen Kasi” czyli „Porcelanowa lalka i pluszowy niedźwiedź”, „Konik polny i mrówka” oraz „Ninka nie chce iść do szkoły”. Wszystkie te komedijki napisane są przez spółkę autorską; Benedykta Herza i Wandę Tatarkiewiczównę. Przedstawienia te wywołały wśród miłośników naszego miasta wielkie zainteresowanie i większość biletów została rozchwyтана. Pozostałe w niewielkiej ilości nabywać można w kasie filharmonii.



Największa sensacja sezonu!

Największa sensacja sezonu!



„DJABELSKI CYRK”
(Arena hańby)

Wielki dramat ludzkich namiętności

W roli głównej: W roli głównej:

Norma Shearer

Niewidziane dotąd sceny cyrkowe!

Do łez wzruszająca treść!

Grozą przejmujące epizody wojny światowej!

Sceny mroźące krew w żyłach!

Lwy, tygrysy, słonie, małpy i inne dzikie zwierzęta na arenie!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Teatr Świetny „VICTORJA”
ul. Kilińskiego 211.

Od wtorku 8-go marca do niedzieli włącznie

Zakończenie dramatu

INDYJSKI GROBOWIEC

II ga i ostatnia serja p. t.

TYGRYS z ESCHAPURY

w 10 wielkich aktach.

Film ten zwyciężył wszystkie ekranu. Przekonał wszystkich niedowiarków kina!

Od wtorku 15 marca r. b.

Następny program: „Pojedynek Freda Thomasona z Elmo Lincolnem” oraz „nad program”.

Początek seansu o g. 6-ej, w sobotę o 4.50, w niedzielę, o 2-ej po poł.

Ceny miejsc od 40 gr do zł. 1.20.

Obecna sytuacja finansowa znajduje się pod znakiem stabilizacji

Sytuacja skarbu państwa przedstawia się w dalszym ciągu pomyślnie. Według dotychczasowych obliczeń wyniosła ogólna suma wpływów z danin publicznych i monopolów państwowych za miesiąc luty 141.2 milj. zł. Z sumy tej przypada na podatki bezpośrednie 32.6 milj. zł., na podatki pośrednie 12.1 milj., cła 17.4 milj., opłaty stemplowe i daniny pokrewne 13.2, podatek majątkowy 4.5, monopole 55.7 milj. zł. Suma dochodów z powyższych źródeł jest wobec tego w lutym b. r. o 45.6 milj. zł. większa od dochodów w lutym 1925 r., a o 45.4 milj. zł. od dochodów z lutego 1926 r.

Bilans handlowy przedstawia się narazie jeszcze wciąż pomyślnie. Rząd utrzyma zapewne nadal jeszcze politykę kontyngentów importowych, gdyż ta tylko może nas wobec malejącego z każdym dniem eksportu ochronić przed deficytowym bilansem. Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka ograniczenia importu jest jedynie półśrod-

kiem tymczasowym i będzie jedynie tak długo stosowana, dopóki eksport nasz nie stanie na wyższym poziomie.

Dopływ walut do Banku Polskiego jest wciąż znaczny — co tłumaczy się głównie skupem dolarów od publiczności i spekulantów, wyzbywających się tychże w celu pokrywania zobowiązań podatkowych, lub kupowania akcji, mających od szeregu tygodni stałe tendencję zwyżkową przynoszących więc poważne zyski. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 8.3 do 220 milionów zł., a zapas złota i srebra wobec większych zakupów złota w Ameryce — o 2.6 milionów do 149.224.910 zł. W związku z tem wzrosła różnica kursowa na kursu i walutach, obliczonych według paritetu o 12.5 do 165 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 1.1. do 329.1 milj. zł. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 19.3 do 212.5 milj., rachunki w wa-

lucie zagranicznej o 380 tysięcy do 13.2 milj., a zobowiązania reportowe o 550 tysięcy do 20.8 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się bardzo pokaźnie, gdyż o 50 milionów do kwoty 633.548.780 zł., a w związku z tem spadło pokrycie obiegu banknotów w kruszcach i walutach na dzień 1 marca b. r. do 55.43 procent. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu banku, zmniejszył się o 43 tysiące do 6.5 milj. zł. Suma bilansu Banku Polskiego na dzień 1 marca r. b. (łącznie aktywa i passywa) wyniosła 2.016 milionów zł.

Złoty utrzymuje się na giełdach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym, prawie stabilizowanym, poziomie. Na wewnętrznym rynku oficjalnym notowane są dolary w stosunku do złotego 8.92 dewizy na Nowy Jork 8.95. Bank Polski płaci bez zmiany za przekazy 8.93, za gotówkę 8.90 do 8.89 zł. (banknoty mniejsze). Z dewiz europejskich wykazuje jedynie większe wahania Medjolan.

Gram czystego złota notowany jest bez zmiany 5.9484, a kurs obłożeniowy 100 zł. w złocie wynosi 172.69.

Na prywatnym rynku walut nastąpiło, po chwilowym ożywieniu, spowodowanym emisją nowych banknotów 50-złotowych i zwiększeniem się obiegu bilonu w ostatniej dekadzie lutego o 50 milj. zł., znowu zupełne uspokojenie. Transakcje dolarami zawierane są przy kursie 8.93. Za kabel na Nowy Jork płaci się w obrotach międzybankowych 8.97 i pół, przyczem przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 4 i pół promil. Ruble złote cieszą się nieco większym popytem i notowane są 4.70 w płaceniu, co przy parytecie 52.70 odpowiada stosunkowi 8.93 za jeden dolar.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 10.3. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 20 tysięcy, wewnątrz kraju 16 tysięcy, na kontynent 11 tysięcy; loco 14.25, marzec 13.95, maj 14.05—06, lipiec 14.21—23, sierpień 14.30, wrzesień 14.30, październik 14.37 listopad 14.41, grudzień 14.53.

NOWY ORLEAN, 10.3. Loco 14.10, marzec 13.96—14.00, maj 14.07—08, lipiec 14.20—21, październik 14.39—30, grudzień 14.39.

LIVERPOOL, 10.3. Otwarcie: marzec 7.36, maj 7.52 lipiec 7.67, październik 7.72. Zamknięcie: marzec 7.37, kwiecień 7.46, czerwiec 7.60, maj 7.55, lipiec 7.67, sierpień 7.70, wrzesień 7.71, październik 7.73, listopad 7.75, grudzień 7.77, styczeń 7.79, luty 7.81.

Coś nie coś kapnie za polisy rosyjskie towarzystw ubezpieczeniowych

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt doniosłej ustawy o podziale pomiędzy wierzycieli majątku byłych rosyjskich osób prawnych. Jak wiadomo, sprawa ta w pierwszym rzędzie dotyczy osób ubezpieczonych i posiadających polisy towarzystw asekuracyjnych rosyjskich, działających w swoim czasie na terenie obecnej

Polski, jak np. „Rosja”, „Petersburskie tow. ubezpieczeń” i t. p. Po ewakuacji przez rosyjan Polski pozostały po tych towarzystwach nieruchomości lombardowane papiery wartościowe i t. d., które stanowić będą obecnie pewną rekompensatę dla pokrzywdzonych posiadaczy opłaconych w całości lub częściowo polis.

Polska w Kartelu żelaznym po rokowaniach w Düsseldorfie

Minister przemysłu i handlu p. Hipolit Gliwic, prowadził w ostatnich dniach w Dueseldorfie z remienia polskiego przemysłu żelaznego rokowania o przystąpienie Polski do kartelu żelaznego.

P. Gliwic podpisał w imieniu grupy polskiej układ z grupami austriacką, czeską i węgierską na którego mocy grupy te gwarantują sobie wzajemnie ochronę terytorjalną produkcji. W ten sposób produkcji polskiej pozostawiony będzie całkowicie rynek polski.

Ponadto omawiana jest sprawa przystąpienia polskiego przemysłu żelaznego do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego, który ma niezależnie od naszego rynku wewnętrznego zapewnić nam pewne korzyści eksportowe. Sprawa przystąpienia Polski do kartelu zachodniego ma być rozstrzygnięta na wstępnym zjeździe ministrów przemysłowych grup, który odbędzie się w ciągu miesiąca.

Dalsza zwyżka akcji Dolar bez zmiany

Na rynku walut obcych sytuacja w dalszym ciągu nie wykazuje żadnych zmian. W Łodzi, przy niewielkim zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału dolarowego, kurs prywatny wynosił wczoraj zł. 8.93 i pół w płaceniu, 8.94 i pół w oddawaniu. Z Warszawy donoszą o kursie prywatnym 8.93 i ćwierć do 8.94.

Rynek akcji znajduje się nadal pod znakiem zwyżki, do czego przyczyniają się w znacznym stopniu pomyślnie wiadomości o rokowaniach o pożyczkę zagraniczną.

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy akcyjnej w Warszawie wszystkie akcje wykazały zwyżkę, przyczem na pierwszym planie stoją nadal akcje bankowe. I tak akcje Banku Handlowego w Warszawie zyskały w dniu wczorajszym 15 procent, akcje Banku Polskiego 8 procent. O sile zwyżkowej tendencji dla akcji świadczy fakt, że nawet akcje przemysłu włókienniczego, mimo strejku, uległy zwyżce. Na giełdzie, przy znacznych obrotach, kursy kształtowały się zwyżkowo, (rz)

Rynek pieniężny

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 51—52.50—52.30
Pożyczka kolejowa 102
5-procentowa pożyczka konwersyjna 61.75—62.50
4 i pół procent. listy zastawne ziemskie 58—58.25; 4-procentowe 50.
5-procentowe oblig. Tow. Kredyt. m. Warszawy zł. 63.50—63—63.10; 4 i pół proc. oblig. 55.50—56.50—56.25.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ

z dnia 11 marca 1927 r.

Go t ó w k a :

Dolary 8.92
Franki franc. 35.07

C z e k i :

Holandja 358.95
Londyn 43.53
Nowy Jork 8.95
Paryż jak gotówka
Praga 26.57
Szwajcaria 172.56
Wiedeń 126.25
Włochy 40.08

AKCJE.

Bank Dyskontowy 17—16.50—16.75
Bank Polski 131—128—130
Bank Spółdzielczy 90—100
Bank Zł. Ziemi Polskich 2.75
Bank Handlowy 7—7.75—7.50
Bank Przem. Łwów 0.24—0.27
Bank Zachodni 4.10—4.15
Bank Zarobkowy 17—16.25—17
Puls 7.30—7.35
Kijowski 0.40
Strem 11.50—11—11.25
Elektryczność w Dąbrowie 64
Polskie Tow. Elektryczne 0.29
Siła i światło 96—98.50
Częstocice 3.10—2.80—3
Michałów 0.52—0.51—0.53
Firley 61—62
Wysoka 8—7.80
Nobel 4.65—4.70
Fitzner 5.30—5.25—5.50
Wildt 0.20
Elektryczność 85—86
Brown Brovery 2.60
Czersk 0.73—0.77—0.75
Gostawice 75
Cukier 5.15—4.90—5.05
Łazy 0.39
Węgiel 108—110—109
Cegielski 37—38.50
Lilpop 25.50—26.50—26.25
Modrzewów 8.35—8.05—8.25
Ortwein 0.43—0.45
Parowozowy 0.97
Rohm 0.75—0.80

Starachowice 3.13—3.25—3.24
Zieleniewski 18
Żyrardów 18.25—18.75—18.50
Żabikowscy 0.29—0.31
Spirytus 3.50
Norblin 132—135
Ostrowiecka 18.25—17.25—17.60
Pocisk 2.95
Rudzi 1.88—1.82—1.88
Ursus 2.50
Zawiercie 36—39—37
Borkowski 2.75—2.65—2.70
Haberbusch 105
Żegluga 0.36—0.38—0.36

Notowania złotego.

W dniu 11 marca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 45.50
Zurich 58.50—57.80—58.05
Berlin 46.76—47.24
wypł. na Warszawę 46.95—47.17
na Poznań 46.95—47.17
Wiedeń czeki 79.05—79.55
Praga 577.75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11 marca 1927 r.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk. 57.55—57.67
Londyn 25.05
Warszawę 57.50—57.64
Berlin 122.287—122.595

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 11 marca (Pat) Notowania końcowe

Londyn 124.05
N. York 25.55
Włochy 113.95
Szwajcaria 491.25
Niemcy 606.—
Rumunja 15.55

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 11 marca — (Pat.)

zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 4.85 1/11
Holandia 12 1/2 1/16
Francja 124.
Belgia 54 9/11
Włochy 108.80
Niemcy 20.46 1/11
Szwajcaria 25.22 1/2
Wiedeń 54.45
Warszawa 45.50



Po raz pierwszy w Łodzi! Ostatnie dni! Po raz pierwszy w Łodzi!

Arcydzieło filmowe
Najnowsza produkcja
1927 roku

HARRY PEEL'A



Dramat cyrkowy w 2 serjach 18 aktach z udziałem dzikich zwierząt — (całość razem)

p. t. CYRK BEELEGO

w pozostałych rolach:

Eryk Kaiser Titz & Hanni Weisse

Uwaga: Chcąc dać możność szerszym sferom Sz. Publiczności obejrzenia szeregu wybitnych filmów, które wyświetlamy w Kino-Teatrze „ODEON”, wyświetlamy takowe i w Kinie „CORSO”, gdzie ceny biletów wejściowych są niższe.



DZIS WIELKA PREMIERA!

II-iej i ostatniej serji „Pociąg błyskawiczny № 2420” p. t.

„SZATAŃSKA AFERA”

Potężny dramat sensacyjny w 16 aktach z słynnym wywiadowcą: **WILLIAM DUNCAN** w głównej roli.

Szalona jazda po uszkodzonym torze. — Walka na śmierć i życie w jaskini złoczyńców — Eksplozja w kopalni węgla. — Film ten, dzięki intrygującej treści i frapującym sensacjom trzyma widza w bezustannym napięciu. Orkiestra pod kier. p. M. NIEWIADOMSKIEGO.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

— Początek o godz. 1/2 po poł. —



Dziś i dni następnych!

Najpiękniejsze arcydzieło świata, cud. bajka wschodu, czarowna fantazja z 1001 nocy

ZŁODZIEJ z BAGDADU

w roli głównej Douglas Fairbanks najbardziej rasowy artysta ekranu.

Orkiestra symfoniczna powiększona.

Dziś i dni następnych!

Rozpoczęło się groźne drugie półrocze, okres bardzo trudny w życiu naszej młodzieży szkolnej.

Chcąc osłodzić choć trochę współobywatelom młodszym ciężkie chwile

Biblioteka Groszowa,

WARSZAWA, Moniuszki 11

wydala cały cykl pięknych zajmujących książek

- Czytajcie **Dygasińskiego** — As
— Zając (w druku)
Londona — Zew krwi
Dickensa — Opowieść wigilijna
Collodiego — Pinokio (ilustr. Zaruby)
Jezierskiego — Przygody królewicza Janka (z ilustr. Norbjina)
— W tundrach Sybiru (ilustr. Świdwińskiego)

1419-5

Poleczone przez Ministerstwo Oświaty.

Tom 95 gr. — w prenumeracie — 78 gr.



25 proc. taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia nowe oraz okazyjne. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, kółka i wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Warztałt reperacyjny dla wszystkich systemów. 1521-4

Adolf Goldberg
Andrzeja 1, I-sze piętro. Telefon 37-54.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.



MEBLE

po cenie najdogodniej i wyroby tapicerskie

M. BIMKE

Tel. 36-75 | Wschodnia 47 | Tel. 36-75



KROJU

nowocześnie, szybko, modelowania racjonalnym systemem gruntownie wyucza pierwszorz. szkoła mistrzyni Paryskiej Akademii Wiedzy autorki obszernego dzieła „Metoda kroju” odznaczona najwyższą nagrodą, Grand Prix, złotymi medalami i dyplomami honorowymi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie, Marsylii. Kończącym patenty cehowe. Przyjeżdżnym pomieszczenie. Program bezpłatnie. Piotrkowska 86, front. 1175

Dr. med. LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.

Chor. szerek, dziąseł, podniebieni, zębodołów i t. p.
Od 1/2, 1-5 i 8-9 w Wniedziele 11-2..
1437-8

ALBORIL

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Nabędziemy

kociół wodnorurkowy

używany ale w dobrym stanie, o długości 5-6 mtr. i średnicy 1,6-2 metrów na 8-10 atmosfer. Zgłoszenia pod „Kociół” składać do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska 8. 1513-1

Sól Zdrowia Dra Caro

jest niezbędna dla wszystkich, uskarżających się na złe samopoczucie. Pobudza ona przemianę materii i działa nie bywale szybko na właściwy skład krwi, tak, iż w krótkim czasie zjawia się poczucie zdrowia i siły, jakiego się nawet poprzednio nigdy nie odczuwano. Spróbujcie czempredzej! Do nabycia w aptekach i składach aptecznych lub wprost od nas. Większe pudełko Zł. 5.—, wystarczające na dłuższy czas. Dr. Hugo Caro, G. m. b. H. Danzig. 1522-5

Ogłoszenia drobne:

KUPNO I SPRZEDAŻ

NOWA MASZYNA do liczenia Monos III do sprzedania za 1260 zł. Wólczańska 125, Skrzypkowski. Od 5-7 w. 1509

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem. Wólczańska 91, m. 40. 1480-1

POKÓJ skromnie umeblowany dla solidnego inteligentnego mężczyzny za 50 zł. miesięcznie. Może być z obiadem lub całodziennym utrzymaniem. Wólczańska 125 Skrzypkowski od 5-7 codziennie, 1505

DONIESIENIA ROZM.

POWIEKSZAM desenie na filet. Kon. Nowomiejska 4. 1501-2

PIELEGNIARKI poszukują zajęcia na dyżury prywatne na miejscu i na wyjazd. Główna 14, A. Lis. Sklep galanterijny. 809-50

POD GWARANCJĄ wykuczająca wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie w trzydziestu lekcjach na samodzielny buchaltera-bilansistę (kę) rzeczoznawca z wyższym wykształceniem, kontroler warsz. syndyk, przemysł. Niezależnie instrukcje korespondencji. — Nauka w dowolnej porze, indywidualna, lub w stosownych grupach i ewentualnie prywatnie. Wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne bilansowe i rewizyjne. Informacje: piątki, soboty i niedziele od 6-8 wieczór. Piotrkowska 183, I ptr., Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, 1500-2

ZDOLNA krawcowa szyje bardzo ładnie suknie, paltta i garderobę dziecięcą. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę złożyć pod literą „I. J.” do Głosu 1507-2

ZAGUB. DOKUMENTY

JUDKA MARKUZE zgubiła legitymację P.U.P.P. № 2241 pracowników umysłowych. 1499

SALEK DIMANT zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 1505-5

ZGUBIONO książeczkę z Kasy Chorych w Łodzi, za № 336-126 na nazwisko Mieczysława Pawłaka. 1477-1